

Tragedia w Bostonie

16 kwietnia 2013

W skutek ataku terrorystycznego na mecie Maratonu Bostońskiego doszło do wybuchu dwóch bomb. Trzy osoby zginęły na miejscu, a ponad 144 rannych – w tym 17 ciężko – przewieziono do pobliskich szpitali. Wśród ofiar śmiertelnych znajduje się 8-letni chłopiec. Choć śledztwo w sprawie zamachu natychmiast wszczęło FBI nadal nic nie wiadomo o sprawcach ani motywach ataku.

Prezydent USA Barack Obama zapowiedział, że władze zrobią wszystko co możliwe aby zatrzymać i ukarać sprawców. „Wciąż nie wiemy kto to zrobił i dlaczego to zrobił, ale się dowiemy i te osoby zostaną pociągnięte do odpowiedzialności (...) Odpowiedzialni za wybuchy poczują pełny ciężar sprawiedliwości” – zapewnił Obama. Prezydent USA poinformował, że polecił władzom federalnym zwiększenie środków bezpieczeństwa na terytorium Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie na łamach „New York Times’a” pojawiły się zapewnienia, że maraton zostanie zorganizowany za rok, ponieważ „żaden akt terroryzmu nie jest wystarczająco silny, by złamać tradycję, która należy do amerykańskiej historii”.

„Było jasne, że jest to (...) kolejne wspólne działanie, którego celem było zabicie lub okaleczenie niewinnych Amerykanów tylko dlatego, że zgromadzili się w tym narażonym (na atak) miejscu, w dniu, gdy nikt nie myśli o terroryzmie (...) Zajmie trochę czasu, zanim przedstawiciele władz ustalą, jaka wroga ideologia stoi za tymi atakami (...) Zwykła radość z biegu na 26,2 mili (42 km) została zniszczona w poniedziałek. Ale maraton wróci za rok, bez względu na to, jakich potrzeba środków bezpieczeństwa, a tłum musi krzyczeć dwa razy głośniej. Żaden akt terroryzmu nie jest wystarczająco silny, by złamać tradycję, która należy do amerykańskiej historii” – czytamy na łamach dziennika „New York Times”.

Naocznych Naoczny świadek dwóch eksplozji podczas dzisiejszego maratonu w Bostonie powiedział, że wielokrotnie ogłaszano „ćwiczenia terrorystyczne” przed eksplozją bomby, i że „myślał, że to dziwne,” że psy tropiące bomby były na miejscu przed wybuchem. Ali Stevenson powiedział Local 15 News: „Ciągłe nadawali ogłoszenia przez megafony, że to tylko ćwiczenia i nie ma się czym martwić.” Wydawało się, że istniał jakiś rodzaj zagrożenia, ale oni mówili nam, że to tylko ćwiczenia.” Stacja TV również podała, że Stevenson „myślał, że to dziwne, że psy wyszukujące bomby były na miejscu startu i na linii mety”. Stevenson następnie opisuje, że odbiegając z miejsca zdarzenia słyszał wybuchy, gdy właśnie kończył maraton.

Jeśli te informacje są dokładne, to wyraźnie sugeruje, że ktoś w pewnym stopniu miał wiedzę nt. zamachu, który zabił dwie osoby i ranił co najmniej 23. Fakt, że wybuchy były poprzedzone i trwały razem z “ćwiczeniami” pokrywa się z niemal identycznym poważnym atakiem terrorystycznym, jakim był zamach bombowy w Londynie 7/7. Ważne jest, aby podkreślić, że „New York Times” niedawno podał, że większość ostatnich krajowych działań terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych „było prowadzonych/ułatwionych przez FBI”, sugerując, że wczorajszy incydent w Bostonie może być częścią takiej operacji.

Po zamachu pojawiły się sugestie, że skoro w tym dniu była rocznica urodzin Kim Ir Sena to za zamachami może stać Korea Północna. Nie można jednak wykluczyć, że nie był to zamach terrorystyczny, tylko operacja „Fałszywej Flagi” lub prowokacja służb specjalnych w celu wszczęcia przez USA nowej wojny.

Należy obserwować, jak media i administracja Obamy będą wykorzystywały ten incydent i kto zostanie za to obwiniony.

Autorzy: pł (akapit 1, 2 i 3), Paul Joseph Watson (akapit 4, 5 i 7), Maurycy Hawranek (akapit 6)

Źródła: Niezalezna.pl (akapity 1 i 2) i PrisonPlanet.pl (akapit 3)

Kompilacja wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”